

Warszawa 22 marca 2005 r.

Komunikat Prasowy

Podczas dzisiejszego posiedzenia członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przyjęli Stanowisko KRRiT w sprawie statusu nadawcy społecznego Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, nadawcy programu „Radio Maryja”.

Przewodnicząca KRRiT – Danuta Waniek poinformowała również o swoim liście, do Lecha Wałęsy, w którym odnosi się do zarzutów dotyczących działalności Radia Maryja.

Oba dokumenty załączam.

RZECZNIK PRASOWY
PRZEWODNICZĄCEJ KRRiT
Rafał Rastawicki

Stanowisko Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
z 22 marca 2005 roku
w sprawie statusu nadawcy społecznego Warszawskiej Prowincji
Redemptorystów, nadawcy programu „Radio Maryja”

W związku z listem Lecha Wałęsy, zawierającym wniosek o odebranie statusu nadawcy społecznego Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, rozpowszechniającej na podstawie koncesji 003/P/2001-R program „Radio Maryja”, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadziła dogłębną analizę stanu prawnego i faktycznego. Po ich analizie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uznała, że w okolicznościach tej sprawy nie zachodzą ustawowe warunki do wszczęcia z urzędu postępowania o uchylenie statusu nadawcy społecznego. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji negatywnie jednak ocenia sposób prezentacji treści w audycji „Rozmowy niedokończone”, emitowanej na antenie Radia Maryja 12 lutego 2005 roku, prowadzonej przez o. Jana Króla z udziałem Krzysztofa Wyszczkowskiego.

Rozpatrzenie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji zarzutów, przedstawionych przez Lecha Wałęsę w liście z 22 lutego bieżącego roku zostało poprzedzone analizą stanu prawnego oraz analizą audycji, wyemitowanej 12 lutego 2005 roku w cyklu „Rozmowy niedokończone”.

1. Stan prawny według przepisów ustawy z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji.

Nadawcą społecznym jest zgodnie z art. 4 pkt 1a ustawy o radiofonii i telewizji nadawca:

- a) którego program upowszechnia działalność wychowawczą i edukacyjną, działalność charytatywną, respektuje chrześcijański system wartości za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki oraz zmierza do ugruntowania tożsamości narodowej,
- b) w którego programie nie są rozpowszechniane audycje ani inne przekazy, o których mowa w art. 18 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji,
- c) który nie nadaje reklam lub telesprzedaży oraz sponsorowanych audycji lub innych sponsorowanych przekazów,
- d) który nie pobiera opłat z tytułu rozpowszechniania, rozprowadzania lub odbierania jego programu.

Art. 39 b ust. 1 ustawy wskazuje, iż o uznanie za nadawcę społecznego może do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wystąpić:

- stowarzyszenie w ramach realizacji celów statutowych;
- fundacja w ramach realizacji celów statutowych;
- kościelna lub wyznaniowa osoba prawna kościoła lub związku wyznaniowego o uregulowanej w ustawie sytuacji prawnej.

Zgodnie z art. 39 b ust. 2 nadawca społeczny jest zwolniony z opłat za udzielenie lub zmianę koncesji.

Definicja pojęcia „program” została zawarta w art. 4 pkt 4 ustawy, zgodnie z którym programem jest uporządkowany zestaw audycji radiowych, lub telewizyjnych, reklam i innych przekazów, regularnie rozpowszechniany, pochodzący od jednego nadawcy.

Pod pojęciem „audycji” ustawodawca rozumie, w myśl art. 4 pkt 5 ustawy, część programu radiowego lub telewizyjnego, stanowiącą odrębną całość ze względu na treść formę, przeznaczenie lub autorstwo.

2. Status nadawcy społecznego według przepisów ustawy z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji.

Mając na uwadze cytowane powyżej przepisy stwierdzić należy, iż nadanie statusu nadawcy społecznego może nastąpić w odniesieniu do wnioskodawcy, którego program spełnia łącznie przesłanki określone w art. 4 pkt 1a ustawy. Uwzględniając treść art. 6 ust. 2 pkt 3a ustawy, który daje Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji kompetencję do nadawania i odbierania statusu nadawcy społecznego oraz art. 39 b ust. 3 ustawy stwierdzić należy, iż wydanie decyzji o uchyleniu takiego statusu może nastąpić w sytuacji naruszenia przez nadawcę społecznego w emitowanym programie wymogów określonych w art. 4 pkt 1a.

Zatem nawet w sytuacji stwierdzenia naruszeń w pojedynczej audycji w danym programie, nie jest to podstawa wystarczająca do uchylenia decyzji, nadającej status nadawcy społecznego, ponieważ decyzja taka może być wydana jedynie w przypadku naruszenia przesłanek z art. 4 pkt 1a ustawy, które dotyczą całego programu danego nadawcy, a nie jedynie jego poszczególnych części, tj. audycji.

W przypadku naruszenia przez nadawcę społecznego wymogów określonych w art. 4 pkt 1a, organ koncesyjny wydaje decyzję o uchyleniu decyzji o uznaniu za nadawcę społecznego. Stwierdza w niej obowiązek uiszczenia opłat, o których mowa w art. 39 b ust. 2, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia udzielenia lub zmiany koncesji.

3. Środki prawne według przepisów ustawy z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji realizując konstytucyjną zasadę legalizmu, wyrażoną w art. 7 Konstytucji RP, może działać jedynie na podstawie i w granicach prawa.

Art. 10 ust. 3 ustawy daje Przewodniczącemu KRRiT możliwość wezwania nadawcy do zaniechania działań w zakresie tworzenia i rozpowszechniania programów, jeżeli naruszają one przepisy ustawy, uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji lub warunki koncesji.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na treść art. 13 ustawy, zgodnie z którym nadawca kształtuje program samodzielnie w zakresie zadań określonych w art. 1 ust. 1 ustawy i ponosi odpowiedzialność za jego treść. Do zadań tych należy m.in. dostarczanie informacji, które powinny być przedstawiane z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności. Cytowany przepis nie narusza, zgodnie z art.

13 ust. 2 przepisów, dotyczących odpowiedzialności innych osób za treść poszczególnych audycji, reklam lub innych przekazów, w tym przepisów prawa prasowego lub cywilnego.

Obowiązek ponoszenia odpowiedzialności przez nadawcę nie wyłącza odpowiedzialności innych osób za treść poszczególnych audycji. Odpowiedzialność tę mogą więc ponosić m.in. autorzy, czy twórcy audycji. Biorąc pod uwagę, że ustawa nie określa zakresu tej odpowiedzialności, może to być odpowiedzialność cywilna, jak i karna.

Ponadto zauważyć należy, iż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zgodnie z art. 213 Konstytucji RP stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Powyższe zadania KRRiT uszczegółowione zostały w art. 6 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji, samodzielności nadawców i interesów odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji.

Mając na uwadze treść cytowanego powyżej art. 213 Konstytucji, art. 6 ust. 1 oraz 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji wskazać należy, iż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji realizując konstytucyjną, fundamentalną zasadę legalizmu zapewnia możliwość rozpowszechniania programów przez podmioty reprezentujące różne grupy społeczne, niezależnie od narodowości, wyznania, światopoglądu, przekonań politycznych.

W tym miejscu należy także zauważyć, że poprzez art. 3 ustawy, do spraw dotyczących radiofonii i telewizji stosuje się przepisy prawa prasowego, o ile ustawa nie stanowi inaczej.

W związku z powyższym w analizowanej sprawie podkreślenia wymagają przepisy art. 10 i art. 12 ustawy z 26 stycznia 1984 roku prawo prasowe, z których wynika, iż dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa.

Dziennikarz jest m.in. zobowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Zwłaszcza powinien sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Dziennikarz zobowiązany jest również chronić dobra osobiste.

W kontekście wszystkich cytowanych przepisów wskazać należy, iż w przypadku naruszeń praw osób trzecich w audycji danego nadawcy, kwestię ochrony tych praw należy rozpatrywać niezależnie od kompetencji KRRiT w stosunku do tego nadawcy, w zakresie nadawania i odbierania przymiotu nadawcy społecznego.

4. Analiza treści audycji „Rozmowy niedokończone”.

Realizując ustawowe prawo do kontroli działalności nadawców, zawarte w art. 6 ust. 2 pkt 4 ustawy, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadziła monitoring audycji, wyemitowanej w 12 lutego 2005 roku na antenie programu „Radio Maryja” pod tytułem „Rozmowy niedokończone”, na temat: „Czym jest lustracja dla życia publicznego w Trzeciej Rzeczypospolitej?”.

Nieprawidłowości stwierdzone w treści audycji „Rozmowy niedokończone” należy rozpatrywać z punktu widzenia naruszenia obowiązków dziennikarskich, określonych w art. 10 i 12 ustawy prawo prasowe, w tym m. in. zasad etyki zawodowej, właściwych dla danego środowiska dziennikarskiego. Niezależnie od dokumentu określającego te zasady (m.in. Karta Etyki Mediów, Kodeks Etyki Mediów, Dziennikarski Kodeks Obyczajowy), przyjęty został obowiązek rzetelnego przedstawiania informacji przez dziennikarzy, tak aby możliwe było odróżnienie przez odbiorcę faktów od przypuszczeń. Ponadto dokumenty te wskazują na obowiązek poszanowania ludzkiej godności i dóbr osobistych.

Wyniki monitoringu wskazały, iż formuła monitorowanej audycji była taka sama, jak innych wydań „Rozmów niedokończonych”. Podstawowym jej elementem była prelekcja zaproszonego gościa, któremu później słuchacze zadawali pytania. Część pierwsza miała niemal wyłącznie charakter wykładu. W części drugiej zostały rozwinięte podstawowe tezy wcześniejszego wykładu gościa audycji, a następnie zabierali głos radiosłuchacze, zadając pytania i komentując.

Zaproszony do studia gość Krzysztof Wyszowski w czasie rozmowy z prowadzącymi i słuchaczami, prezentował swoje opinie i poglądy na temat potrzeby lustracji w Polsce. Problem ten omawiał w kontekście wydarzeń z najnowszej historii kraju, swojej wizji i oceny tych wydarzeń. Krzysztof Wyszowski negatywnie ocenił porozumienia „Okrągłego Stołu” nazywając je zdradą narodową i spiskiem przeciwko społeczeństwu. Jego zdaniem, w Polsce nie przeprowadzono dotąd prawdziwej lustracji, co skutkuje wieloma bardzo negatywnymi zjawiskami w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym kraju.

Stwierdził, że lustracja jest w Polsce celowo spowalniana przez „spisek antylustracyjny”, czyli rozmaite siły polityczne tak z lewej, jak i z prawej strony sceny politycznej, aby uchronić uczestników tego spisku przed odpowiedzialnością karną. Dowodzi tego, jego zdaniem, fakt, że przez ponad rok nie udało się obsadzić stanowiska prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, jak też np. brak skomputeryzowania zasobów archiwalnych Instytutu, przez co wyszukiwanie jakichkolwiek danych w tych zasobach trwa niezwykle długo. Krzysztof Wyszowski negatywnie ocenił ustawę lustracyjną, jako zapewniającą bezkarność byłym agentom, a także działalność Instytutu Pamięci Narodowej i jego prezesa, prof. Leona Kieresa, jako zbyt zachowawczą i mało skuteczną.

Zdaniem Krzysztofa Wyszowskiego, wszystkie negatywne zjawiska w życiu gospodarczym i społecznym w Polsce: ogromne bezrobocie, bieda, nieprawidłowości prywatyzacji itp. są skutkiem działalności agentury, która jest obecna wszędzie (w strukturach rządowych, prezydenckich, mediach, uczelniach itd.) i działa na szkodę Polski, chroniąc władzę i interesy ekonomiczne dawnego układu rządzącego. Wizja Polski, którą prezentuje Krzysztof Wyszowski, to wizja kraju niesuwerennego, infiltrowanego przez agenturę, zdradzonego przez Zachód, rządzonego przez dawnych agentów Służby Bezpieczeństwa na zasadzie ścisłych niejawnych powiązań agentury i polityki.

Opisując proces lustracji i wydarzenia polityczne w Polsce Krzysztof Wyszowski przedstawiał przy tej okazji ocenę znanych osób życia publicznego, uczestniczących w tych wydarzeniach. W większości była to negatywna ocena osób uczestniczących - jak to nazywał prelegent - w „zmowie Okrągłego Stołu” i oskarżenia ich o działalność

agenturalną. Oskarżenia te nie były poparte żadnymi dowodami. Dotknęły one zarówno działaczy dawnej opozycji (Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, Zbigniew Bujak, Bronisław Geremek, Adam Michnik, Jan Maria Rokita, Władysław Frasyniuk), jak i przedstawiciele ówczesnie rządzących (Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak, Leszek Miller, Aleksander Kwaśniewski i in.).

Poglądy przedstawiane przez Krzysztofa Wyszковского nie były równoważone w audycji prezentacją innego punktu widzenia na te same wydarzenia, ani przez prowadzącego audycję, ani przez słuchaczy. Do studia dzwoniły wyłącznie osoby podzielające poglądy gościa, niekiedy wyrażając je jeszcze bardziej radykalnie.

Prowadzący audycję - poprzez zadawane pytania i dopowiedzenia - zajmował pozycję uczestnika rozmowy, nie zaś bezstronnego dziennikarza, który stara się dowiedzieć od gościa audycji, na jakich faktach i dowodach opiera on swoje oskarżenia i radykalne diagnozy sytuacji politycznej w Polsce. Prowadzący był z góry przekonany o racji wszystkiego, co przedstawia i o czym mówi zaproszony gość, traktując go jako znawcę wydarzeń, o których mowa, i autorytet w tych sprawach. Prowadzący nie reagował też na personalne oskarżenia formułowane przez prelegenta.

Odnosząc się do monitorowanej audycji „Rozmowy niedokończone” Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wskazuje, iż przedmiotem oceny nie powinny być poglądy przedstawiane w audycji przez zaproszonego do niej gościa, lecz działania nadawcy, reprezentowanego w tym przypadku przez prowadzącego audycję.

Należy stwierdzić, że nadawca nie dochował standardów dziennikarskiej rzetelności i obiektywizmu. Nie tylko bowiem pozwolił na to, że w audycji bez przedstawienia dowodów rzucono poważne oskarżenia pod adresem wielu osób, ale nie podejmował nawet prób uzyskania od prelegenta dowodów prawdziwości tych oskarżeń.

Taki sposób działania nadawcy jest poważnym naruszeniem zasad etyki dziennikarskiej, jak również stanowi naruszenie art. 10 ust.1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy prawo prasowe w związku z art. 3 ustawy o radiofonii i telewizji. Według tych przepisów dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Ponadto dziennikarz ma obowiązek zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, a także ma obowiązek chronić dobra osobiste.

Uznając prawo nadawcy do krytyki osób życia publicznego i do przedstawiania najcięższych nawet zarzutów, należy pamiętać, że każdy postawiony zarzut musi być rzetelnie udokumentowany. Jeśli nadawca nie może udokumentować stawianych zarzutów i oskarżeń, nie powinien dopuścić, by pojawiły się one na antenie.

W tym miejscu należy przywołać orzeczenie Sądu Najwyższego z 17 października 2001 roku w sprawie IV KKN 165/97, zgodnie z którym „ Dziennikarskie prawo do krytyki, wywodzące się Konstytucji RP z 1997 roku i z art. 41 ustawy z 26 stycznia

1984 roku – prawo prasowe nie jest nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź niedostatecznie sprawdzonych zarzutów.”

Oceniając monitorowaną audycję z punktu widzenia jej roli edukacyjnej w zakresie najnowszej historii Polski, należy stwierdzić, że – niezależnie od radykalizmu prezentowanych w niej ocen – audycja przedstawia fakty jednostronnie, bez przeprowadzenia analizy historycznej tych faktów i bez uwzględnienia historycznych uwarunkowań działań osób uczestniczących w wydarzeniach. Oskarżanym osobom przypisuje się jeden tylko motyw i jeden powód ich negatywnej, jak ją ocenia gość audycji, roli we współczesnej historii Polski – zaangażowanie agenturalne. Zarzuty te, jak już wyżej podnoszono, nie zostały udokumentowane zarówno w stosunku do konkretnych osób jak i wydarzeń. Należy je więc z tego powodu uznać za całkowicie nieuprawnione. Poprzez zastosowanie do wytłumaczenia wszystkich złożonych zjawisk, obserwowanych we współczesnej Polsce jednego klucza (przenikająca wszystko agentura), ogromnie uproszczono w audycji obraz naszej rzeczywistości politycznej i społecznej. Należy zauważyć, że przy omawianiu tak ważnych i trudnych problemów nadawca powinien zadbać, by słuchacz otrzymał rzetelną analizę faktów historycznych, zamiast publicystycznej, uproszczonej i jednostronnej oceny.

5. Wnioski.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podkreśla, że Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, jako nadawcy społecznemu należy stawiać szczególne wymagania, które zostały określone w art. 4 pkt 1 a ustawy.** Z powyższego przepisu wynika m.in., iż nadawca społeczny powinien w swoim programie upowszechniać działalność wychowawczą i edukacyjną, działalność charytatywną, respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki oraz zmierzać do ugruntowania tożsamości narodowej.

Warszawska Prowincja Redemptorystów, emitując w programie „Radio Maryja”, audycję o charakterze edukacyjnym i wychowawczym powinna kierować się przesłankami wskazanymi w art. 4 pkt 1a ppkt a, co oznacza iż opierając się o uniwersalne zasady etyki i chrześcijański system wartości nie powinna przedstawiać treści prowadzących do podziałów społecznych oraz mogących wywoływać nienawiść, szczególnie iż prezentowane poglądy nie były oparte na żadnych dowodach.

- **Zdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji treści zawarte w omawianej audycji z cyklu „Rozmowy niedokończone” godzą w interes publiczny, wskazany w art. 213 Konstytucji RP.** Pojęcie „interesu publicznego” rozumieć należy odwołując się do zasady dobra wspólnego sformułowanej w art. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Oznacza to, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji musi mieć na uwadze dobro wszystkich obywateli w zakresie radiofonii i telewizji, rozumiane również jako prawo do rzetelnej informacji.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wskazując na uchybienia nadawcy w audycji z cyklu „Rozmowy niedokończone” i jej negatywną ocenę stwierdza jednocześnie, że w obecnym stanie prawnym nie ma podstaw do cofnięcia Radiu Maryja statusu nadawcy społecznego.**

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi jednak na stanowisku, że koncesjonariusz, podobnie jak inni nadawcy, jest zobowiązany do przestrzegania zasad etyki dziennikarskiej, w tym poszanowania dóbr osobistych, dochowywania standardów dziennikarskiej rzetelności i obiektywizmu.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uznając prawo nadawcy do krytyki osób – uczestników życia publicznego podkreśla jednocześnie, że niedopuszczalne jest formułowanie oskarżeń bez podejmowania prób uzyskania dowodów tych sądów i ocen.**

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podkreśla, iż omawiana audycja była wyrazem nierzetelności dziennikarskiej, co stoi wyraźnie w sprzeczności z cytowanymi wcześniej przepisami ustawy prawo prasowe (art. 10 i 12), wskazującymi na obowiązki, jakie powinien realizować dziennikarz.

Wolność prasy nie jest bowiem bezwarunkowa. Winna ona służyć podstawowemu zadaniu jakim jest dostarczanie obywatelom rzetelnej informacji w warunkach ochrony dóbr osobistych i dialogu społecznego, których celem zawsze winno być poszanowanie godności ludzkiej. Są to uniwersalne zasady etyki, które stanowią podstawę chrześcijańskiego systemu wartości, przyjętego w porządku konstytucyjnym Rzeczypospolitej Polskiej.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji negatywnie odnosi się do treści prezentowanych w omawianej audycji „Rozmowy niedokończone”.** Jednak aktualny stan prawny nie daje w powyższym przypadku podstaw do uwzględnienia przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji wniosku Lecha Wałęsy, dotyczącego uchylecia decyzji o nadaniu statusu nadawcy społecznego Warszawskiej Prowincji Redemptorystów.

Lech Wałęsa, który jeszcze w czasie sprawowania urzędu Prezydenta RP był zwolennikiem stworzenia takiego ładu konstytucyjnego, który pozwoliłby na zapewnienie realizacji zasady niezależności mediów od polityki i konstytucyjnego umocowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, powinien podzielić pogląd, iż działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie mogą być uzależnione od aktualnej sytuacji politycznej, lecz muszą realizować wymogi konstytucyjne i ustawowe.

- **Uznanie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, iż Warszawska Prowincja Redemptorystów nie naruszyła wymogów ustawowych, określonych w art. 4 pkt 1a, uniemożliwia nałożenie szczególnej w tym przypadku sankcji naliczenia opłaty koncesyjnej wstecznie od dnia udzielenia koncesji.**

Należy w tym miejscu wskazać, że obowiązująca ustawa o radiofonii i telewizji nie wyposaża Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w instrumenty pośrednie, pozwalające na zastosowanie sankcji finansowych w przypadku stwierdzenia naruszeń, jakie miały miejsce w treści omawianej audycji. Taką możliwość stworzyć by mogła jedynie stosowna nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uznaje również, że nie zaistniały warunki z art. 53 ustawy o radiofonii i telewizji upoważniające Przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do nałożenia kar pieniężnych w razie naruszenia**

wskazanych tam przepisów ustawy, wśród których nie znalazło się odwołanie do kwestii regulujących status nadawcy społecznego. Nie zachodzą także warunki do cofnięcia koncesji nadawcy radiowego.

Należy również podnieść, iż ocena prawna, czy w danej audycji zostały naruszone dobra osobiste, czy to przez dziennikarza prowadzącego, czy przez zaproszonego gościa, należy do sądu. Ocena ta może być przeprowadzona po złożeniu pozwu lub skargi prywatnej przez osobę, która czuje się pokrzywdzona.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie stwierdziła także przypadku reklamy ukrytej czasopisma „Nasz Dziennik”, zarzucanej nadawcy w skardze Lecha Wałęsy.** Informacja o tym czasopiśmie podawana jest bowiem w ramach codziennego przeglądu prasy w towarzystwie informacji cytowanych z innych czasopism. Taka forma prezentacji źródła informacji nie jest reklamą ukrytą lecz obowiązkiem wynikającym z prawa autorskiego w zakresie wykorzystania cudzego dorobku intelektualnego.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji negatywnie ocenia sposób prezentacji treści w omawianej audycji, cechujący się jednostronnością przekazu, prezentacją niesprawdzonych materiałów i umożliwieniem prezentowania przez zaproszonego do audycji gościa ocen mogących godzić w dobra osobiste innych osób.** Wszystko to ze szkodą dla słuchaczy, których pozbawiono możliwości wyrobienia sobie poglądu zobiektywizowanego, wolnego od jednostronności i podsycającego emocje społeczne.

Mając powyższe na uwadze Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wzywa Warszawską Prowincję Redemptorystów, jako nadawcę radiowego, posiadającego szczególny przymiot, nadawcy społecznego, do rozpowszechniania audycji radiowych w sposób uwzględniający poszanowanie godności ludzkiej, ochronę dóbr osobistych, a także prawo do rzetelnej informacji. W tym względzie nadawca społeczny jest zobowiązany do stosowania standardów etyki dziennikarskiej, które swe źródło znajdują w Konstytucji RP oraz w prawie prasowym. Wynika z nich, że wolność słowa i wolność prasy doznaje ograniczeń wszędzie tam, gdzie naruszona mogłaby zostać godność ludzka i prawo obywateli do sprawdzonych informacji.

Przewodnicząca
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Danuta Waniek

Warszawa, 22 marca 2005 r.

Pan Prezydent
Lech Wałęsa

Szanowny Panie Prezydencie,

miesiąc temu otrzymałam od Pana list, oficjalnie zawiadamiający Krajową Radę Radiofonii i Telewizji o naruszeniu prawa przez stację „Radio Maryja”, której właścicielem jest Warszawska Prowincja Ojców Redemptorystów. List ten potraktowaliśmy jako oficjalną skargę na głoszone na tej antenie treści (aprobatę dla antysemityzmu, ksenofobii, instrumentalnego traktowania wiary) oraz na nadawanie kryptoreklamy.

W związku z Pana wezwaniem, adresowanym do KRRiT, o podjęcie stosownych działań sprawdzających i dyscyplinujących rozgłoszenie ojca Rydzyka informuję, że Rada – przynajmniej za czasów mojej kadencji – nigdy nie ignorowała skarg różnych osób i środowisk na zawartość audycji, nadawanych przez tę rozgłoszenie. Świadczy o tym doświadczenie KRRiT z Radiem Maryja w okresie ostatnich trzech lat (monitoring programowy, rozprawy sądowe, mój list do Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie treści programowych Radia Maryja).

Radio Maryja jest stacją o zasięgu ogólnopolskim. Status nadawcy społecznego otrzymało 21.06.2001r. Przypomnę, że instytucja ta pojawiła się w ustawie o radiofonii i telewizji z inicjatywy posłów AWS, którzy zgłosili ją do Laski Marszałkowskiej właśnie z myślą o Radiu Maryja. W ten sposób większość parlamentarzystów zdecydowała w trzeciej kadencji Sejmu o nadaniu tej radiostacji zespołu przywilejów, które były i są nieosiągalne dla innych nadawców niepublicznych. Byłam wtedy posłem na Sejm i głosowałam przeciw tej nowelizacji, dostrzegając w niej naruszenie art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej, który mówi: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Jak dotąd – żadna z instytucji do tego uprawnionych nie brała pod uwagę potrzeby sprawdzania zgodności art. 4 pkt 1a ustawy o radiofonii i telewizji z literą Konstytucji.

Dziś, na ogół ci sami, którzy wpisali do ustawy konstrukcję prawną, zapewniającą z jednej strony Radiu Maryja praktycznie bezkarność, a z drugiej – zwolnienie z wielomilionowej opłaty koncesyjnej (dla przykładu: RMF FM zapłaciło za swoją koncesję ponad 8 mln zł, Radio Zet ponad 7 mln zł), atakują Krajową Radę za to, że prawo nie wyposażyło ją w instrumenty prawne, którymi mogłaby się w takiej sytuacji skutecznie posłużyć. Zgadzam się z opiniami Pana, że ustawa nałożyła na nadawcę społecznego powinność wyższego rzędu, jak działalność wychowawczą i edukacyjną, działalność charytatywną i ugruntowanie tożsamości narodowej. Realizacji powyższych nurtów programowych winno towarzyszyć respektowanie chrześcijańskiego systemu wartości i uniwersalnych zasad etyki.

Przykład audycji z udziałem Krzysztofa Wyszkwoskiego, pozwala sądzić, że ojcowie z Rada Maryja wartości te pojmują zgoła inaczej. Słusznie zwrócił Pan uwagę, że niektórym audycjom radia nadawany jest charakter nadmiernie polityczny, że osoby w nich występujące zamiast wychowywać – judzą, zamiast edukować – w wierze – w nienawistny sposób interpretują historię po swojemu, dzielą Polki i Polaków na tych prawdziwych i przyszywanych, uczą deptać dorobek innych, głoszą jedynie słuszne opinie. Ale to, co – według mnie najgorsze – w warstwie politycznej programu Radia Maryja, to nieustanne mobilizowanie przeciw. Ci młodzi ludzie w Giżycku czuli się – zapewne – moralnie upoważnieni do obrzucania Pana wyzwiskami i śniegiem. Jestem zdania, że audycja z udziałem o. Króla i Krzysztofa Wyszkwoskiego, głoszone w niej poglądy i oceny, dawały powód do tych i temu podobnych radykalnych, brutalnych ataków.

Mam nadzieję, że ten związek przyczynowo – skutkowy zostanie dostrzeżony również przez władze Kościoła, bo złe obyczaje nie pojawiły się w Radiu Maryja nagle i dopiero przed miesiącem.

Szanowny Panie Prezydencie,

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pamięta o tym, iż właśnie z Pana inicjatywy nadano jej przed laty rangę konstytucyjną. Zdecydował się Pan na to w obawie, że organ funkcjonujący na styku mediów i polityki może być nieustannie narażany na samowolę polityków i zmienność ich nastrojów. Zwracam się dziś o to, aby wszystkim, którzy biorą udział w dyskusji na temat Radia Maryja uświadomić za Pana pośrednictwem, że zarzucana nam dziś „bezradność” jest często ich dziełem, że demokratyczne państwo prawa daje przecież szansę na stworzenie skutecznych instrumentów prawnych, podejmowanych w imię ochrony interesu publicznego.

Trzeba tylko tego chcieć, lub ... nie chcieć.

Z wyrazami szacunku

Przewodnicząca
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Danuta Waniek